

**Józef Paweł
Karczewski**
- artysta
wielowymiarowy



► Str. 6

**Zobacz
czym żyje
Trójmiasto**



wybrzeże24.pl

**SPORT W SZKOLE
z Energią**



► Str. 12

Energa

GAZETA GDAŃSKA

TYGODNIK BEZPŁATNY | NR 410 | 02.10.2015 r.

Pomorska weterynaria - gorący kartofel polityczny PO

Kazimierz Plocke (PO) wpływowy wiceminister rolnictwa unika dziennikarza "GG", odpowiedzialny za weterynarię wiceminister Tadeusz Nalewajk (PSL) wskazuje na wojewodę Ryszarda Stachurskiego (PO) i jego kompetencje, dr Marek Pirsztuk, Główny Lekarz Weterynarii uważa, że wszczęcie śledztwa w sprawie przekroczenia uprawnień przez dr. Włodzimierza Przewoskiego - to tylko pryszcz, a jeszcze nie wrzód...

► Str. 3

Kamień węgielny pod Centrum Medycyny Nieinwazyjnej

Z udziałem premier Ewy Kopacz, Adam Korola, ministra sportu, Bogdana Borusewicz, marszałka senatu, Ryszarda Stachurskiego, Hanny Zych-Cisoń, członka Zarządu Województwa Pomorskiego w piątek 25 września odbyła się uroczystość wmurowania kamienia węgielnego pod budowę Centrum Medycyny Nieinwazyjnej.

► Str. 3

Pastusiak: Polityka jest sztuką dialogu lecz kurczy się prze- strzeń kultury politycznej

Z prof. Longinem Pastusiakiem, historykiem i politologiem, w latach 1991-01 posłem, a w latach 2001-05 marszałkiem Senatu rozmawia Artur S. Górski

► Str. 4

Wybrzeże: Awans czyli cel zrealizowany

Żużlowcy Renault Zdunek Wybrzeże w rewanżowym meczu finału PLŻ 2 pokonali 54:36 Polonię Piła. W dwumeczu gdańszczanie zwyciężyli 95:85 i wywalczyli awans do NICE PLŻ.

► Str. 10 i 11

Serwis Haller z nową Astrą i Hestia z poradnikiem



W ERGO Arena odbyła się siódma edycja największych na Pomorzu Targów Motoryzacyjnych 3TM. Przez 2 dni targi odwiedziło ponad 15 000 amatorów motoryzacji. Podczas imprezy polską premierę miał Opel Astra V, a także Niecodzienny Poradnik Codziennej Jazdy – pierwszy społecznościowy poradnik bezpiecznej jazdy w Polsce przygotowany dla ERGO Hestia.

► Str. 8

3. Andrzej
Jaworski



**#WYBIERAM
#POMORZE**

PiS

F(ig)raszka

*Blisko prawy jest - oh yes
CEBOS oraz PBS
Ślupki idą very nice
A tu może być surprise
Bo roztacza czarci czar
Ryszard Petru superstar
O co chodzi mu psia kość
Coś wrednego ma ten gość*

Liczb

1830

*tyle małżeństw unieważniły sądy
kościelne w 2010 roku*

11 tys.

*tyle praw jazdy odebrano
kierowcom za przekroczenie
o 50 km/h prędkości w obszarze
zabudowanym po 16 maja*

48 mld zł

*kwota zaległości podatkowych
Polaków*

Cytat tygodnia

*- Skoro w Berlinie mówią, że
imigracja leży w interesie
Niemiec, to nie jest
oczywiste, że inne kraje
Unii mają moralny lub inny
obowiązek uczestniczenia
w kosztach tego interesu
(...) Obecna fala imigrantów
z krajów muzułmańskich
jest - jak oczywiście
wiadomo - spowodowana
głównie wskutek destrukcji
państw arabskich przez Stany
Zjednoczone -
prof. Bronisław
ŁAGOWSKI w felietonie
"Morze Śródziemne wpada
do Renu"*

GAZETA GDAŃSKA

Redaktor naczelny
Marek Formela
Sekretarz redakcji
Tomasz Łunkiewicz

Reklama
603-692-609

Projekt graficzny i skład
Barbara Kraskowska
barbara.kraskowska@grafikatrojmiasto.pl

Wydawca
Dom Prasy
Formela Spółka Jawna
ul. Targ Drzewny 3/7 p. 505
80-886 Gdańsk
tel 58 322 02 07

Pierwszy numer
Gazety Gdańskiej ukazał się
1 kwietnia 1891 r.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności
za treść reklam i ogłoszeń

"Zaczytani w Gdańsku" po raz trzeci

W dniach 26-27 września Fundacja Gdańska, Miasto Gdańsk oraz sponsor główny Energa po raz trzeci zaprosili na Długi Targ i Zielony Most na projekt "Zaczytani w Gdańsku. Promocja książki i czytelnictwa."

Na przybyłych czekało mnóstwo atrakcji związanych z książkami i czytaniem. W programie przewidziane zostały m.in. gry i zabawy dla najmłodszych, kiermasz książek oraz spotkania z gdańskimi autorami. Każdy chętny będzie mógł również odczytać fragment ulubionej książki w specjalnie przygotowanej "Zaczytanej Altanie". W programie były warsztaty literackie dla dzieci, gra miejska oraz po raz pierwszy w Gdańsku - Próba Ustanowienia Rekordu Polski w czytaniu na głos fragmentu dzieła Güntera Grassa pt. "Blaszany bębenek".

- "Zaczytani w Gdańsku. Promocja książki i czytelnictwa" to trzecia edycja imprezy związanej z czytelnictwem i książkami, którą realizuje Fundacja Gdańska - powiedział **Monika Prócheńska**, specjalista ds. projektów Fundacja Gdańska. - Tak jak podczas dwóch poprzednich edycji promujemy przede wszystkim gdańskie wydawnictwa i gdańskie księgarnie. W namiocie kiermaszowym można zakupić książki

owych wydawnictw i księgarń. W specjalnej strefie silent book można również posłuchać książek. W Zielonej Bramie przez dwa dni odbywały

się spotkania z gdańskimi autorami, które prowadziła Pani Bożena Olechnowicz. Dla najmłodszych i trochę starszych przygotowaliśmy wielkoformatową grę dotyczącą książek i czytania, w której można wygrać ciekawe upominki. Kolejną atrakcją była "Zaczytana altana". To ewenement w tym projekcie, a polega on na tym, iż każdy kto miał ochotę mógł przeczytać fragment swojej ulubionej

książki na głos, tak aby wszyscy przechodnie to usłyszeli. Stałą atrakcją "zaczytani w Gdańsku" jest Ikarus - autobusowa czytelnia. Można było w niej usiąść, poczytać oraz wymienić książki podczas akcji bookcrossingowej, która również odbywała się w autobusie.

Tomasz Łunkiewicz
fot. **Tomasz Łunkiewicz**



Okiem Borowczaka



sejmowych. Jestem w Sejmie członkiem stałych komisji, Komisji Skarbu Państwa, Komisji ds. Służb Specjalnych, Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej. Byłem członkiem Komisji Nadzwyczajnej ds. Prawa Spółdzielczego i Poselskiego Zespołu ds. Rodzinnych Ogródków

służby te działały w ramach prawa, zapewniając bezpieczeństwo państwa i obywateli. Rozpocznę więc dzisiaj moje rozliczenie – sprawozdanie, od Komisji Skarbu Państwa. Jako były stocznowiec, jako jeden z pięciu współorganizatorów historycznego strajku w Stoczni

w nowoczesnej strukturze. Dzisiaj mogę zameldować z dumą moim wyborcom, całej społeczności Wybrzeża i wszystkim obywatelom, że ten wysiłek, oczywiście nie tylko mój, bo na ten sukces złożyły się programy rządowe i samorządowe, praca setek ludzi, że to wspólne dzieło owocuje sukcesem. W polskim przemyśle stoczniowym pracuje obecnie 32 tysiące osób. Polski przemysł stocznioowy plasuje się na 2 miejscu w Europie i 5 na świecie. Mój osobisty, bezpośredni wkład, polega na stworzeniu w tym przemyśle 1000 miejsc pracy w firmie pod nazwą „Zakład Nowych Budów”, działającej na terenie byłego wydziału K3, Stoczni Gdańskiej.

Dzisiaj pierwszy urzędnik państwa polskiego i opozycja, wołają o konieczności odbudowy przemysłu stocznioowego. Odpowiadam im, przestańcie kłamać, zrobiliśmy to z sukcesem.

ciąg dalszy rozliczenia – sprawozdania nastąpi.

Jerzy Borowczak

Na początku września opublikowałem wstęp do rozliczenia się przed moimi wyborcami i wszystkimi obywatelami, których mam zaszczyt reprezentować w Sejmie, w kończącej się kadencji obejmującej lata 2011 - 2015. Dzisiaj kontynuuję to rozliczenie. Tak jak pisałem 7 września, będzie to rozliczenie z mojej służby społeczeństwu, a nie ze sprawowania władzy w Sejmie, bo tak postrzegam moją rolę jako posła na Sejm RP. Chcę podkreślić, że siłą rzeczy muszę ograniczyć się tylko do podstawowych elementów mojej działalności, a nie z każdej z tysięcy rozmów, czy spotkań. Sprawozdania z prac w poszczególnych komisjach sejmowych, w których miałem przyjemność pracować, znajdują się na stronie internetowej Sejmu RP.

Postanowiłem podzielić to moje sprawozdanie – rozliczenie się przed wyborcami, na segmenty odpowiadające głównie mojej aktywności w poszczególnych komisjach

Działkowych. Oczywiście to nie wszystkie obszary mojej aktywności sejmowej, ale na tych chciałbym się skupić, ponieważ ta działalność dotyczyła bezpośrednio milionów obywateli, co wykażę w sprawozdaniu. O działalności w Komisji ds. Służb Specjalnych, z oczywistych względów pisać nie mogę. Praca w tej Komisji sprowadza się do sejmowego nadzoru nad służbami specjalnymi, które z natury rzeczy muszą funkcjonować w największej poufności, ale musi być nad nimi sprawowana kontrola w imieniu społeczeństwa, aby

Gdańskiej w 1980 roku, skupiałem się nad odbudową potęgę naszego przemysłu stocznioowego. Nikt dzisiaj nie pamięta, albo nie chce pamiętać, że okresowa zapaść naszego przemysłu okrętowego nie wynikała z przebudowy systemu politycznego i gospodarczego, ale przyczyną był fakt, że skończyliśmy z budową za pół darmo statków do byłego ZSRR. Poświęciłem temu zadaniu, odbudowy, najwięcej czasu. Odbywałem setki spotkań, inicjowałem wiele rozwiązań prawnych, aby nasz rodzimy przemysł stocznioowy, odrodził się ale

Personal

✓ 33 osoby zostały odznaczone Krzyżem Wolności i Solidarności. To odznaczenie państwowe przyznawane jest przez prezydenta RP od czterech lat, byłym działaczom opozycji antykomunistycznej. Wśród nagrodzonych był **Wojciech Jankowski**, obecnie szef redakcji info w Radiu Gdańsk, wieloletni kierownik oddziału RMF FM na Pomorzu, publikował w Obserwatorze i "Gazecie Gdańskiej" w l. 90. Gratulujemy.

✓ Prof. **Janusz Rachoń** poprowadził debatę "Imigranci: pomagać, czy bać się", którą zaproponował i zorganizował Gdański Klub Biznesu. Na znaczenie społeczne i gospodarcze zjawiska, z którym zmagają się Europejczycy, uwagę gospodarz debaty, szef GKB, **Jan Zarębski**. Wśród panelistów byli: ks. Andrzej Szostek, filozof, etyk z KUL, ks. **Krzysztof Niedałowski** i **Dorota Maksymowicz-Czapkowska** z partii Korwin, która 12 września organizowała manifestację przeciwko przyjmowaniu imigrantów.



✓ Weterani i debutanci, transfery dla idei lub bez, lektura list wyborczych w okręgu 25(Gdańsk i okolice) to frajda dla politologa. Z listy PiS po raz kolejny w wyborczym

przetargu pojawia się b. konsultant wojewódzki ds. kardiologii, prof. **Grzegorz Raczak**, o polityczną reaktywację walczy też **Marian Szajna** (na zdj.), do jesieni radny sejmiku i **Aleksandra Jankowska**, ongiś wicewojewodzina. Pod "9" podbijać chce Powiśle prawdziwy socjalista w tym gronie, **Tadeusz Cymański**, a Gdańsk zalewa swoimi reklamami prawnik **Dariusz Maciejewski**. Na liście PO aspiracje sejmowe ujawnia radna **Małgorzata Chmiel**, ta sama, którą policja zatrzymała w stanie dla kierowcy niepoważnym, a "GG" przywazyła na nieplaceni za parkowanie pod budynkiem "S", entuzjastka blokowisk w starej Oliwie; jest też niezłomny **Jan Kulas**, jedyny wykształcony starannie marksista wśród liberałów, a także rajdowiec **Lesław Orski** i pilot, który do PO nawigował z PiS, **Piotr Ołowski** - obaj w środku stawki. Konsekwentnie za swoim przywódcą kroczy b. radny gdański z UPR, **Zdzisław Kościelak**, "4" na liście partii KORWIN. PSL jest kadrowo konserwatywny, środek stawki tworzą weterani wielu kampanii: prof. **Wojciech Przybylski**, prezes Stoczniowa **Marek Kostecki** i prof. Andrzej Stępnik. Na liście KUKIZ pod 15 wyluskać można **Jacka Holubowskiego**, przedsiębiorcę z Gdańska, który dał się poznać jesienią jako lider i jedna z twarzy komitetu wyborczego **Waldemara Bartelika**. Lista Zjednoczonej Lewicy i SLD to... 8 start **Franciszka Potulskiego** i debiuty mec. **Wojciecha Czeszejko Sochackiego** i Marii Bąk, którym nieźle poszło jesienią w wyborach lokalnych. Liderkę lewicy miejskiej, **Ewę Lieder**, można odnaleźć na czele ultraliberalnej listy R. Petru. Z tej okazji red. **Maciej Sandecki** rozbraja panią Ewę z wszelkich politycznych garsonków, pozostawiając jedynie w bezideowej białźnie. Tę kompozycję świetnie uzupełnia b. radny SKL i AWS, szef komisji miejskiej, która sprzedawała GPEC komunalnikom z Lipska, a następnie z ich rekomendacji zasiadający przez lata w jego radzie nadzorczej, **Włodzimierz Machczyński**. Okoliczność ta nie przeszkadza też socjalistce z UP i SLD, **Krystynie Gozdawie Nocoń**, która z "6" weszła pod nowy sztandar. Reszta teraz należy do wyborców...

Pomorska weterynaria - gorący kartofel polityczny PO

Kazimierz Plocke (PO) wpływowy wiceminister rolnictwa unika dziennikarza "GG", odpowiedzialny za weterynarię wiceminister Tadeusz Nalewajk (PSL) wskazuje na wojewodę Ryszarda Stachurskiego (PO) i jego komeptencje, dr Marek Pirsztuk, Główny Lekarz Weterynarii uważa, że wszczęcie śledztwa w sprawie przekroczenia uprawnień przez dr. Włodzimierza Przewoskiego - to tylko przyszcz, a jeszcze nie wrzód... Tymczasem Prokuratura Rejonowa Gdańsk-Śródmieście ustala listę świadków, a czynności dochodzeniowe zleciła Komendzie Miejskiej w Gdańsku.

Na wszelki wypadek żaden z polityków, którzy objęli honorowym patronatem obchody 70-lecia inspekcji weterynaryjnej na Pomorzu nie pojawił się na uroczystościach w ECS. W kontekście nowej sytuacji, która powstała po zawiadomieniu wojewody i decyzji prokuratury o wszczęciu śledztwa w sprawie możliwo-

ści przekroczenia uprawnień przez gospodarza spotkania panowie Bogdan Borusewicz, Kazimierz Plocke i Ryszard Stachurski zmienili plany o co nietrudno.

Po interpelacji posła **Jerzego Borowczaka** skierowanej do min. Marka Sawickiego i wezwaniu przez posła **Andrzeja Jaworskiego** wojewody R. Stachurskiego do odwołania szefa inspekcji - klimat do świętowania był mało sprzyjający.

Podczas Forum Rolniczego w Wejherowie **Kazimierz Plocke**, wpływowy polityk PO, wiceminister rolnictwa, zdenerwowany nie chciał w ogóle rozmawiać z dziennikarzem "GG" na temat sytuacji w inspekcji, chowając się za stołem prezydialnym i zasłaniając asystentką. Pytany w tej samej sprawie wiceminister Tadeusz Nalewajk odpowiedzialny bezpośrednio za weterynarię w Polsce, wskazał na... bezpośrednią odpowiedzialność i kompetencje wojewody R. Stachurskiego do rozstrzygania takich sytuacji. W piśmie podpisanym przez Dariusza Mamińskiego, Radcę Ministra czytamy: "Uprzejmie informuję, że Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi nie posiada kompetencji do zawieszenia lub odwołania wojewódzkiego lekarza weterynarii. Organami sprawującymi nadzór na wojewódzkimi lekarzami weterynarii są wojewodowie i Główny Lekarz Weterynarii."

Identyczne pytania skierowane do dr. Marka Pirsztuka, głównego lekarza kraju, też doczekały się wykładu kompetencyjnego, które rolę wojewody wypukla, ale roli GLW nie umniejsza - współdziałanie dotyczy zarówno zawieszenia jak i odwołania lekarza wojewódzkiego. Zdaniem dr. Marka Pirsztuka okoliczności takie na Pomorzu nie występują, gdyż "postanowienie o wszczęciu śledztwa" wydaje się m.in. "na skutek zawiadomienia

o przestępstwie jeśli zachodzi uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa". Zdaniem dr. Pirsztuka to za mało by podejmować jakiegokolwiek kroki. Dopiero jak zostałoby dr. Przewoskiemu przedłożone "postanowienie o przedstawieniu zarzutów" bałaby podstawa do podjęcia kroków prawnych wynikających z ustawy o służbie cywilnej.

Uznając, że nie ma przesłanek, nie tylko kamych, ale też dyscyplinarnych, główny lekarz jednocześnie po rozmowie z min. Markiem Sawickim wysłał swoją kontrolę do Gdańska. Nieoficjalnie wiadomo, że mogła dostrzec ona istotne nieprawidłowości dot. podstaw prawnych niektórych decyzji podejmowanych na Pomorzu. Jeśli redakcji uda dotrzeć się do tego dokumentu, opublikujemy jego fragmenty i skonfrontujemy z wykładem nieweterynaryjnym dr. Pirsztuka.

Tymczasem delegatura CBA w Szczecinie po przesłuchaniu jednego z autorów oświadczeń b.lekarza powiatowego w Kościerzynie, Edwarda Kowalka, zamierza zwołać na przesłuchania kolejnych pracowników inspekcji.

Wygląda na to, że sprawa pomorskiej weterynarii jest jak gorący polityczny kartofel, który będzie parzył ręce politykom PO, bo sprawa ma wiele aspektów i wymiarów.

Teraz prokurator wyjaśni czy nakazując zamknięcie tczewskiego Korala rację miał dr. Przewoski nalegając na podwładnych, czy wojewoda Stachurski optujący za cofnięciem sankcji. Okoliczności sanitarne pozostały takie same...

GG

Kamień węgielny pod Centrum Medycyny Nieinwazyjnej

Z udziałem premier Ewy Kopacz, Adam Korola, ministra sportu, Bogdana Borusewicza, marszałka senatu, Ryszarda Stachurskiego, Hanny Zych-Cisoń, członka Zarządu Województwa Pomorskiego w piątek 25 września odbyła się uroczystość wmurowania kamienia węgielnego pod budowę Centrum Medycyny Nieinwazyjnej w Gdańskim Uniwersytecie Medycznym.

Budynek szpitala, którego realizacja wraz z wyposażeniem będzie kosztować około 600 mln zł, będzie sześciopiętrowy i zostanie wyposażony w 688 łóżek dla pacjentów stacjonarnych. Do Centrum Medycyny Nieinwazyjnej przeniesie się 20 klinik nie-

zabiegowych, które obecnie rozproszone są po całym terenie Uniwersyteckiego Centrum Klinicznego.

Na uroczystości nie zabrakło byłych rektorów Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego - prof. Romana Kaliszana, prof. Zdzisława



Wajdy, prof. Barbary Krupy-Wojciechowskiej i prof. Mariusza Żydowo oraz pracowników Uczelni i Szpitala.

- Rozpoczęta dziś inwestycja ma kapitalne znaczenie - powiedział prof. dr hab. n. med. **Janusz Moryś**, rektor Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego. - Przede

wszystkim jest to szansa na poprawę warunków bytowych pacjentów, a co za tym idzie poprawienia komfortu w czasie najtrudniejszego czyli choroby. Pamiętajmy, że szpital, którym obecnie dysponujemy jest to szpital w większości z początków XX wieku. Nie spełnia on

tak naprawdę kryteriów rozporządzeń Unii Europejskiej. Stąd też rozpoczęcie inwestycji, która pozwoli na wyrównanie szans naszych pacjentów do tych, które mają pacjenci w Unii Europejskiej. Jest to również bardzo ważne dla kształcenia przyszłych kadr. W mojej opinii wszyscy przyszli lekarze, pielęgniarki, ratownicy, elektrolodzy, wszystkie zawody medyczne, muszą być kształceni w szpitalu, który stanowi pewnego rodzaju wzorzec czyli stanowi element, w którym się nauczą prawidłowego postępowania, prawidłowej organizacji i będą się starali to wdrażać w innych ośrodkach. Dla mnie niedopuszczalną sytuacją jest taka, w której studenci kończą uczelnię pracującą w starych warunkach i idą do szpitali, które często są nowocześniejsze niż szpital uniwersytecki. Jeśli chodzi o Centrum Medycyny Nieinwazyjnej to powstanie jeden budynek, który będzie miał kształt lekko kopniętej litry H czyli bez jednego ramie-

nia. Będzie się składał z czterech skrzydeł. W pierwszym etapie budujemy skrzydło położone najbliżej lasu. Tu gdzie dziś stoimy rozpocznie się budowa obiektu, który pomieści w sobie medycynę nuklearną, radioterapię i onkologię czyli ten bardzo ważny obecnie kierunek działań. Pozwoli to na przeniesienie działów ze starych budynków do nowej infrastruktury, co poprawi w sposób kapitalny komfort pacjentów. W drugiej części powstanie budynek, w którym znajdą się kliniki zarówno zabiegowe i niezabiegowe. Budowa jest podzielona na dwa etapy. Pierwszy to trzy lata do uruchomienia pierwszej części szpitala, która umożliwi przeniesienie klinik z budynków, które muszą być wyburzone pod drugi etap. Drugi etap zajmie kolejne dwa lata. Do 2020 roku ten kompleks będzie w całości działał. Pierwszych pacjentów spodziewamy się przyjąć na koniec roku 2018.

Tomasz Łunkiewicz
fot. **Tomasz Łunkiewicz**

Szanowni Państwo,

pragnę podziękować wszystkim Państwu, za powierzenie mi w 2011 roku mandatu Posła na Sejm RP oraz tym, z którymi dane było mi współpracować przez minione cztery lata.

Był to okres ciężkiej pracy oraz wielu niełatwych decyzji. Mam nadzieję, że większość z Państwa podzieli mój pogląd że minione cztery lata, pomimo wielu trudności, możemy uznać za wspólny sukces.

W minionej kadencji pracowałem w kilku stałych i nadzwyczajnych komisjach sejmowych, między innymi, nad rozwojem spółdzielczości, ogródków działkowych, ochroną gdańskich zabytków i odbudową przemysłu stoczniowego. Zawsze dużą wagę przywiązywałem do współpracy z organizacjami społecznymi z terenu naszego województwa. Mam bowiem głębokie przeświadczenie, że dialog społeczny jest obowiązkiem władzy publicznej każdego szczebla.

Dziękując za obdarzenie mnie zaufaniem cztery lata temu, proszę o ponowne poparcie mojej kandydatury w jesiennych wyborach parlamentarnych, abym mógł kontynuować moją służbę na rzecz dobra wspólnego, bez angażowania się w bezproduktywne spory, tak jak dotychczas czyniłem.

Pozostaję z wyrazami szacunku oraz serdecznie pozdrawiam.

Borowczak

DZIĘKUJĘ
Jerzy Borowczak

PROMEDICA24 Gdańsk - tel. 507 061 697
Gdynia - tel. 509 892 777

PRACUJ JAKO OPIEKUN
W ANGII/NIEMCZECH

Nauč się z nami języka niemieckiego i pracuj w zawodzie Opiekuna Osób Starszych w Niemczech. Zapisy na kurs w Elblągu, Kościerzynie, Gdańsku i Gdyni

STUDIUM PRACOWNIKÓW MEDYCZNYCH I SPOŁECZNYCH
www.szkolymedyczne.eu

technik dentystyczny,
technik ortopeda,
technik usług kosmetycznych,
ortoptystka, protetyk słuchu i inne

„Oświata-Lingwista”
Nadbałtyckie Centrum Edukacji

ul. Malczewskiego 51, 80-107 Gdańsk
Tel. 58 303 30 30, 58 302 98 88
info@oswiatalingwista.eu

Pastusiak: Polityka jest sztuką dialogu lecz kurczy się przestrzeń kultury politycznej

Z prof. Longinem Pastusiakiem, historykiem i politologiem, w latach 1991–01 posłem, a w latach 2001–05 marszałkiem Senatu rozmawia Artur S. Górski

- Polska na scenie politycznej ma swoje pięć minut po poniedziałkowym wystąpieniu prezydenta Andrzeja Dudy podczas 70. sesji ogólnej ONZ w Nowym Jorku?

- Jest taka tradycja, tym bardziej na sesji jubileuszowej ONZ, a była to 70 sesja Zgromadzenia Ogólnego, że pojawiają się na niej prezydenci, wiele znaczących głów państw w tym USA, Rosji, Chin. Prezydent Duda, a było to jego pierwsze wystąpienie przed tak szerokim gremium, pokazał się jako dobry mówca. Prezydent miał dobrze przygotowane, poprawne przemówienie. Uniknął błędów, które popełnił podczas wcześniejszych wizyt zagranicznych, kiedy to wypowiedział kontrowersyjne opinie wobec własnego kraju.

- Nie prezydent Hollande'a, nie kanclerz Merkel siedzieli przy stole z Obamą i Putinem ale polski prezydent. Miejsce przy Baracku Obamie, sekretarzu ONZ Ban Ki Munie i Władimirze Putinie to jest sukces polskiej dyplomacji czy prezydenta Dudy?

- Można upatrywać w tym sygnał o pewnym zwrocie politycznym, ale nie można przesadzać. Oczekiwano merytorycznego spotkania z prezydentem Obamą. Do tego spotkania nie doszło. Doszło natomiast do krótkiego spotkania. Panowie Obama i Duda się poznali. Uścisnęli sobie ręce. Była krótka wymiana zdań. Potem wymienili kilkanaście zdań w szerszym gronie. Należy oczekiwać, że niebawem prezydent Duda złoży wizytę państwową w Stanach Zjednoczonych. I to będzie ważne wydarzenie.

- Wspomniał pan obecność prezydenta Putina w Nowym Jorku. Rosja staje się ponownie graczem na Bliskim Wschodzie. Wśród Rosja z powietrza zaatakowała cele w Syrii. Doniesienia mówią, że jednym z celów nie było Państwo Islamskie, ale opozycja wobec prezydenta Baszara al-Asada...

- Baszar al-Asad jest od piętnastu lat prezydentem Syrii. Lideruje partii Baas tak jak jego ojciec Hafiz al-Asad, będący prezydentem Syrii przez blisko dwadzieścia lat. On miał dobre relacje z ZSRR i Rosją. Rosja ma od wielu lat nie tylko dobre stosunki z Syrią, ma

też tam bazę marynarki wojennej. Ma ją niejako w spadku po Związku Radzieckim. Prezydent Putin zaczął w Syrii tworzyć też bazę rosyjskich sił powietrznych.

- To pierwsza od końca zimnej wojny rosyjska baza lotnicza poza terytorium dawnego ZSRR. Rosyjska baza nad Morzem Śródziemnym i w pobliżu ulokowana baza sił powietrznych to rejon opanowany przez rządzących Syrią alawitów...

- W zainstalowaniu tam bazy lotniczej nie ma przypadku. Te samoloty zostały uruchomione po stronie Asada w walce z opozycją, którą z kolei wspierają Amerykanie. Powstała groźba incydentu między samolotami rosyjskimi a amerykańskimi. Obama i Putin rozmawiali w poniedziałek w Nowym Jorku i uzgodnili, że przedstawiciele sił zbrojnych, wojskowi obu krajów, będą w kontakcie by uniknąć incydentów, które mogłyby mieć konsekwencje groźne dla pokoju światowego.

- Polska od lat 90-tych nie jest politycznie obecna na Bliskim Wschodzie. Jesteśmy jednak sojusznikiem USA w ramach NATO, wspieraliśmy USA w Afganistanie, w Iraku. Mimo to musimy starać się o wizy do USA. Jak długo?

- To jeszcze może potrwać. Mówimy o zniesieniu wiz. Nie stanie się to decyzją prezydenta USA, jak się często mylnie sądzi. Decyzja o zniesieniu wiz wobec Polaków leży w gestii Kongresu. Jest to kwestia ustawy.

- Sam pan odczuł afront na lotnisku stojąc do kontroli w skarpetkach. Musiał pan zdjąć buty przed strażnikami granicznymi...

- Ma pan dobra pamięć. Rzeczywiście. Kiedy byłem marszałkiem Senatu jako pierwszy polityk upomniałem się o liberalizację polityki wizowej Stanów Zjednoczonych w grudniu 2002 roku. Wtedy poziom odmów wiz dla Polaków był na poziomie 36 procent. Wystąpiłem w tej sprawie do mojego odpowiednika w USA, którym jest wiceprezydent, bo on jest przewodniczącym Senatu, do liderów republikańskich i demokratycznych. Otrzymałem wiele odpowiedzi wymijających. Ustawa amerykańska mówi, że jeżeli poziom odmów spada poniżej 3 procent wobec



Świąteczny opłatek z biskupem Tadeuszem Gocłowskim



Spotkanie lewicy: ze Sławomirem Bautenbachem i Izabelą Jarugą-Nowacką

obywateli jakiegoś państwa to mogą oni wjeżdżać do Stanów Zjednoczonych w ruchu bezwizowym. Obecnie poziom odmów wynosi 7-8 procent i spada. Jeśli spadnie poniżej 3 procent automatycznie uzyskamy prawo do ruchu bezwizowego.

- A'propos przemieszczania się. Był pan parlamentarzystą z Pomorza. Także, gdy startowała budowa autostrady A1...

- Pamiętam te perypetie z A1. Angażowałem się wówczas bardzo. Były trudne warunki. Uważałem, że to przedsięwzięcie ma perspektywy. Przez 15 lat byłem parlamentarzystą Ziemi Gdańskiej i jestem dumny, że dzięki moim inicjatywom wiele inwestycji powstało tak z dziedziny infrastruktury, szkolnictwa. Była dobra współpraca posłów opozycji i partii rządzącej. Była, bo tej współpracy już nie ma. Skurczyła się przestrzeń kultury politycznej.

- Był pan takim łącznikiem między Pomorzem, wojewodą a rządem?

- Mogę to jedynie potwierdzić (śmiech). Jako marszałek Senatu organizowałem rozmowy ówczesnego wojewody Kuryleczyka z ministrem infrastruktury Markiem Polem. Przewlekał się temat umowy z koncesjonariuszem. Kuryleczyk zabiegał w Warszawie o wsparcie

sprawy. Trzeba było rozmów w ministerstwie infrastruktury, a nawet interwencji u premiera Millera.

- Nie tylko z rządem SLD-UP miał pan poprawne relacje, ale i z Kościołem. Starał się pan o powrót zabytków na Pomorze, interpelował w sprawie rewindykacji dzieł sztuki pochodzących z kościołów Gdańska i Pomorza...

- Sprowadziliśmy na powrót na Pomorze wiele zabytków. Do Gdańska wróciły dzieła sztuki sakralnej z Muzeum Narodowego. Dzięki pomocy ministra kultury udało się przekonać władze muzeum by przekazały zabytki do prawowitego miejsca jakim była bazylika mariacka w Gdańsku. Trzeba było interpelować i do ministra Wnuk-Nazarowej, i do Waldemara Dąbrowskiego, i do pana Ujazdowskiego. To robiłem. Skutecznie. Nawet zwróciłem się do strony rosyjskiej z propozycją zorganizowania wystawy, bo daw w 2001 roku, na której znalazłyby się dzieła sztuki, znajdujące się w muzeum w Moskwie.

- Jak wspomina pan swoje kontakty z ludźmi Kościoła, jak arebiskup Gocłowski czy ksiądz infułat Bogdanowicz?

- Zawsze trzeba rozmawiać. Obowiązkiem posła jest służyć interesom województwa. Interes naszego regionu wymagał by spotykać się i rozstrzygać sprawy w materii ważnej dla regionu. Polityka jest sztuką dialogi. Nie jest tak, że ta sama partia ma zawsze rację w każdej sprawie. Ubolewam, że w ważnych dla kraju sprawach nie ma współpracy między koalicją a opozycją. Warto brać przykład z krajów zachodnich. U nas przeważa wzajemna totalna opozycja.

- W opozycji od dziesięciu lat tkwi lewica. Czy w tym zwarciu politycznym jest szansa dla Zjednoczonej Lewicy?

- Jako człowiek lewicy życzę sukcesów tej opcji. Istnieją jednak podziały, a prawica im sprzyja. Politycy prawicy tak kochają lewicę, że chcą widzieć jak najwięcej partii lewicowych (śmiech). Podziały osłabiają lewicę. W tych wyborach jest Partia Razem, ale ona powinna nazywać się Partią Oddzielnie. Liczę, że Zjednoczona Lewica przekona do siebie wyborców, a wynik będzie lepszy niż na to dzisiaj wskazują sondaże. Jest odwrót od liberalizmu w stronę lewicy społecznej więc będziemy mieli liczącą się reprezentację w parlamencie.



Z biskupem elbląskim Andrzejem Śliwińskim



Kampania samorządowa 2002 z Bogdanem Lamparskim, kandydatem SLD na prezydenta Sopotu i Markiem Formelą, kandydatem SLD na prezydenta Gdańska

**1/2 LITRA PIWA ZAWIERA 25 GRAMÓW
CZYSTEGO ALKOHOLU ETYLOWEGO**

**SPRZEDAŻ ALKOHOLU OSOBOM DO LAT 18
JEST PRZESTĘPSTWEM**

BROWAR AMBER



Naturalnie z Pomorza



**Morze
powodów!**

browar-amber.pl

Galeria Sztuki Gdańskiej



Józef Paweł Karczewski - artysta wielowymiarowy

W siedzibie Gdańskiego Związku Polskich Artystów Plastyków odbył się wernisaż wystawy Józefa Pawła Karczewskiego zatytułowany „Stan z dnia 14.05.1980 -14.09.2015, malarstwo, 35-lecie pracy twórczej”.



Józef Paweł Karczewski

Artysta ukończył Liceum Plastyczne im. Leona Wyczółkowskiego w Bydgoszczy. Następnie kształcił się w poznańskiej pracowni prof. Stanisława Teisseyre'a i w Gdańsku u prof. Kazimierza Śramkiewicza. Był również przez kilka lat w trójmiejskiej uczelni asystentem prof. Jerzego Zabłockiego. Dziś jest pedagogiem w gdyńskim Liceum Plastycznym. Przegląd prac artysty uderza szerokim zróżnicowaniem tematycznym oraz fascynacją różnymi kulturami ich przenikaniem się i mieszaniem. To bardzo ciekawa wystawa, szczególnie może być doceniona przez znawców piękna, które autor podaje w sposób normalny, zrozumiały i inteligentny, często nawiązując do sztuki dawnych kultur. Artystyczny rodowód Karczewskiego już sam w sobie daje gwarancje malarstwa tworzonego na pewnym wysokim poziomie. Szczególnie interesująca w jego biografii staje się postać prof. Stanisława Teisseyre'a w kontekście jego wieloletniej pracy na Wybrzeżu w okresie rodzenia się szkoły sopockiej.

- Profesor Stanisław Teisseyre, był wielką postacią. Za nim szła historia i pewien luz artystyczny. Jako młody student zapamiętałem go jako „wolnego ptaka” z wyraźnym profilem w fioletowych sztruksach, kolorowej koszuli w kratę i z nieodłącznym papierosem w dłoni. To nie była szara postać urzędnika-profesora, tylko wielka osobowość. Dziś byśmy powiedzieli europejczyk. Było coś w nim z birbanta studenckiego. Nigdy nie ukrywał, że czerpał z nas energię, ale z drugiej strony odwzajemniał się i dawał całą swoją wiedzę, do której wcześniej nie mieliśmy

pozwoliło mi to również zauważyć potrzebę zmian stylistycznych.

- **Koniec Pana studiów w 1980 roku zbiegł się z zapowiedzią nowych czasów w gdańskim malarstwie.**

- Tak. Myśli pan pewnie o ekspresji „nowych dzikich”, ale do mnie to nigdy nie trafiło. Chwilowe mody zawsze szybko przemijały. Dzisiaj widzę, że powraca sztuka w stylistyce posthockneyowskiej, pozbawionej gestu i ekspresji. Myślę jednak, że trudno obyć się bez ekspresji, ale jeżeli już, to z zachowaniem pewnego estetyzmu, może takiego teisseyrowskiego. Później pojawiły się nowe głębsze fascynacje gotykiem, barokiem czy sztuką bizantyjską. Ta mieszanina różnych światów i kultur mocno mnie teraz pociąga. Inspiruje mnie ornamentyka, arabeska, złoty kolor i techniki, które pozwalają osiągnąć zamierzony efekt. Powrotu w mojej sztuce do dawnych stylizacji.

- **Ostatnio powraca ponownie dyskusja na temat kondycji polskiego rynku sztuki. Jakie jest Pana zdanie na ten temat?**

- Jak długo relacje – artysta, galerzysta, krytyk mogą się kształtować. To już dawno powinno funkcjonować, a co jest? Fikcja. Jest grupa młodziarzy, która sobie poradzi i ci przebojowi znajdą się, widzę jak sobie nasi niektórzy artyści radzą zagranicą. Od czasów Stażewskiego, co roku pojawia się mała grupka artystów, która umie się przebić, a co z resztą? Takie jest życie, ale jak mówię, mło-



Józef Paweł Karczewski, Cykl "Tapiserie", 1995

dzież zapowiada się dobrze.

- **Uczy Pan malarstwa i rysunku w gdyńskim liceum plastycznym.**

- To najmłodsze pokolenie jest bardzo ciekawe, dobrze się prezentuje, ale później gdzieś się rozplywa i rozchodzi. Pojawiają się ogromne talenty. Są tacy, którzy umieją wszystko, ale niestety akademie zamykają im do-

tychczasowe umiejętności, gubią ich świeżość. Poza tym młodzi uważają, że powinni być modni, wyrafinowani w tym co robią i że cały czas powinni zaskakiwać. Popisują się często swoim talentem i intelektem, ale to naturalne. Dopiero później kiedy dojrzejewają stawiają na tradycyjne wartości malarskie, ale do tego czasu trzeba wytrzymać.

Józef Paweł Karczewski „Stan z dnia 14.05.1980 – 14.09. 2015 , Malarstwo – 35-lecie pracy twórczej”. Galeria ZPAP przy ul. Mariackiej 46/47 w Gdańsku , wystawa czynna do 14.10.2015

**Stanisław Seyfried
Fot. S. Seyfried**



**Partner
"Galeria Sztuki Gdańskiej"**



Józef Paweł Karczewski, Pejzaż endogeniczny, 2015

MerCo CENOWE INFORMACJE! OD 02.10. DO 08.10.

„MerCo” Spółka z o.o.
80-706 Gdańsk ul. Bajki 8A
NIP 583-30-96-989 REGON 220990877
tel./fax: 58 300 67 57
e-mail: biuro@mercopomorze.pl

Kiefir warlubski naturalny 375g
JAGR PLUS
1kg - 3,97



1⁵⁵

Jogurt naturalny 400g
JAGR PLUS
1kg - 4,12



1⁵⁵

Masło Oselka Górska 300g
SOBİK
1kg - 17,96



5³⁹

Serek Ostrowia 120g 6 smaków
MILKILAND
1kg 15,75



1⁸⁹

Masło extra kostka 200g
SOBİK
1 kg - 14,95



2⁹⁹

Masłanka wiejska naturalna butelka 1L
GSM



2²⁵

Twaróg półtłusty Nasz Polski formowany 200g
OSM ŁOBZENICA
1 kg - 9,95



1⁹⁹

Serek Puszysty Górski 150g
mix smaków
SOBİK
1 kg - 17,26



2⁵⁹

Pierniki gwiazdki w czekoladzie 200g
Pierniki gwiazdki z nadzieniem śliwkowym
w czekoladzie 200g
DELICPOL
1 kg - 15,75



3¹⁵

Miód lipowy, gryczany, kremowany 400g
BARTNIK SADECKI
1 kg - 34,22



13⁶⁹

OLE! Pastena - Pasta z suszonych
pomidorów 210g
OKECHAMP
1 kg - 39,95



8³⁹

Ogórki kartuskie 880g
ZPOW KOTLIN
1kg 5,33



4⁶⁹

Ser gouda, edamski i morski 1kg
JAGR PLUS



11⁵⁹

Pepsi, Pepsi Light, Pepsi Light Lemon, Pepsi Max, Pepsi Twist, 7 UP, Mirinda
(Orange, Lemon, Red Apple), Mountain Dew - 1L
PEPSI COLA



2⁶⁹

Filety z makreli w sosie pomidorowym 170g
filety z makreli w oleju 170g
GRAAL
1 kg - 23,47



3⁹⁹

Almette 150g - różne smaki
HOCHLAND
1 kg - 23,66



3³⁵

Ketchup z kawałkami warzyw 310 g
3 smaki
ZPOW KOTLIN
1 kg - 14,67



4⁵⁵

Fortuna sok 100% 300ml
4 smaki
AGROS-NOVA
1L - 4,63



1³⁹

OFERTA WAŻNA JEŻELI NIE WYSTĄPIŁ BŁĄD W DRUKU I DO WYCZERPANIA ZAPASÓW. CENY ZAWIERAJĄ PODATEK VAT.

Serwis Haller z nową Astrą i Hestia z poradnikiem

W ERGO Arena odbyła się siódma edycja największych na Pomorzu Targów Motoryzacyjnych 3TM. Przez 2 dni targi odwiedziło ponad 15 000 amatorów motoryzacji. Podczas imprezy polską premierę miał Opel Astra V, a także Niecodzienny Poradnik Codziennej Jazdy – pierwszy społecznościowy poradnik bezpiecznej jazdy w Polsce przygotowany dla ERGO Hestia.

Odwiedzający Ergo Arenę przez dwa dni mieli doskonałą okazję do zapoznania się z aktualnymi ofertami trójmiejskich dealerów, którzy prezentowali najnowsze modele. Obok samochodów osobowych prezentowano motocykle, skutery i quady.

Podczas targów polskie premiery miały Opla Astrę V oraz Mitsubishi Outlandera. Można było również zobaczyć niedawno debiutujący Ford Mustang. Targi nie ograniczały się tylko do prezentacji dealerów. Wśród wydarzeń towarzyszących były, m.in. zbiórka krwi (sobota w godz. od 10 do 14:30, każdy kto oddał krew mógł bezpłatnie zwiedzić teren targów) i finał ogólnopolskiej akcji Motoserce, pokazy motocyklowego stuntu (niedziela

w godz. od 12 do 15), wystawa oldtimerów, ekspozycja sprzętu strażackiego oraz policyjnego, prezentacja samochodów rajdowych czy też wyścigi gokartów.

Jedną z głównych atrakcji pierwszego dnia była polska premiera Opla Astrę V.

- Na targach prezentujemy wiele naszych ciekawych samochodów - powiedział **Józef Haller**, Serwis Haller. - Nasze stoisko obfituje w modele sportowe w wersji OPC Corso, OPC Insignia 325-konna, Astra w odmianie trzydrzwiowej GTC i troszeczkę uterenowiona wersja Opla Adama. To z czego jesteśmy szczególnie dumni to prezentacja naszego systemu OnStar - asystenta mobilności usług. W sobotę gwiazdą naszego stoiska była nowa

generacja Opla Astrę - Opel Astrę V. To polska premiera tego samochodu. To właśnie w ERGO Arena na naszym stanowisku po raz pierwszy w Polsce została oficjalnie zaprezentowana Astra V. To siódma z rzędu premiera nowego modelu Opla, która odbywa się w Trójmieście. Nowy Opel Astra to jedenaście generacja kompaktowego modelu w historii Opla. Dokładnie 50 lat temu Opel wprowadził na rynek drugą generację Kadetta. Każdy kolejny Kadett i każda Astra wprowadzały innowacje technologiczne podnosząc poprzeczkę w bezpieczeństwie, wydajności, komforcie. Nową Astrę z inżynierskiego punktu widzenia można określić jednym słowem - wydajność. Jest to samochód lżejszy od swojej poprzedniczki o 200 kilogramów. Jest to samochód, który jest mniejszy z zewnątrz i większy wewnątrz. Nowa Astra jest napędzana najnowszą generacją silnikami. Zamówienia można składać już od dwóch tygodni. Ceny samochodu zaczynają się od 59 900 złotych. Jest to rewolucja w klasie modeli kompaktowych nie tylko pod względem stylistyki, innowacji rozwiązań technologicznych, ale również ceny.



Osoby pokrzywdzone

przez

Pomorskiego Wojewódzkiego

Lekarza Weterynarii

dr Włodzimierza Przewoskiego

proszone są o kontakt na e-mail:

skrzywdzeni.pomorze@gmail.com

Gwarantujemy anonimowość

Ogł. 406/09

Samochód do salonów Opla zawita 10 października.

Na targach wystawiali się nie tylko dealery samochodów.

- Jesteśmy na targach z kilku powodów - powiedział **Arkadiusz Bruliński**, rzecznik prasowy ERGO Hestia. - Po pierwsze jesteśmy tu jako główny sponsor targów. Z drugiej strony jako miejsce gdzie odwiedzający mogą pobrać Niecodzienny Poradnik Codziennej Jazdy. Trzeci powód naszej obecności na targach to jako ubezpieczyciel, który oferuje swoje ubezpieczenia, w związku z targami przede wszystkim motoryzacyjne. Możemy zacząć od podstawowego ubezpieczenia dla każdego kierowcy, ubezpieczenia OC. To jest podstawa. Każde ubezpieczenie można rozbudować o AC, następstwa nieszczęśliwych wypadków dla pasażerów, bagaż i tak dalej. Tych możliwości jest bardzo dużo i warto się ubezpieczyć. Tym bardziej, że ERGO Hestia jeśli chodzi o jakość likwidacji szkód jest w samej czołówce ubezpieczycieli. Klienci w przeprowadzonym przez nas badaniu różnych ubezpieczycieli naszą likwidację szkód polecają dwa razy częściej. To jest dla

na powód do domu i pokazu-je, że stawiamy na jakość.

Na targach premierę miał Niecodzienny Poradnik Codziennej Jazdy – pierwszy społecznościowy poradnik bezpiecznej jazdy w Polsce przygotowany dla ERGO HESTIA przez motoblogerów i kierowcę rajdowego Michała Kościuszko.

- Przyjechałem do ERGO Areny na stoisko ERGO Hestii jako jeden z twórców Niecodziennego Poradnika Codziennej Jazdy - powiedział **Michał Kościuszko**. - Jestem tylko elementem tego poradnika. Razem ze mną tworzyli go ludzie z ERGO Hestii oraz blogerzy motoryzacyjni, którzy swoim doświadczeniem podzielili się pisząc poszczególne moduły tego poradnika, po to aby stworzyć biblię dla kierowców doświadczonych i niedoświadczonych. Żeby odpowiedzieć na różne pytania, które każdy z nas ma w głowie. I po to, żeby cały czas promować idę bezpiecznego jeżdżenia, rozszerzenia świadomości kierowców żeby ograniczyć ilość kolizji i wypadków. W swojej części mówię między innymi o tak podstawowych rzeczach z zakresu techniki jazdy jak prawidłowa pozycja za kierow-

nicą, bo wielu z nas o tym zapomina, że należy usiąść w określony sposób, przyjąć pozycję za kierownicą, żeby mieć łatwy dostęp do koła kierownicy, żeby mieć nie za blisko, nie za daleko pedały, mieć dobrą widoczność. Taki porad jest dużo więcej i zachęcam żeby każdy przeczytał sobie ten poradnik.

Przez 2 dni amatorom bezpiecznej jazdy przekazano 3 tysiące kodów uprawniających do bezpłatnego ściągnięcia Niecodziennego Poradnika Codziennej Jazdy z księgarni ebookpoint.pl. Od soboty można kupić Poradnik w wersji elektronicznej za 19,90 złotych. Zysk uzyskany ze sprzedaży książki przeznaczony zostanie na wsparcie działań Fundacji Integralia aktywizującej zawodowo osoby niepełnosprawne, co jest m.in. jednym z elementów rehabilitacji osób po wypadkach komunikacyjnych.

Na stoisku miłośników motoryzacji prowadzących inicjatywę „Ukołowani” można było sprawdzić się na symulatorze.

Tomasz Łunkiewicz
fot. **Tomasz Łunkiewicz**

50 lat Gdańskiej Szkoły Floretu

Nowoczesny Sportowy Zespół Kształcenia Podstawowego i Gimnazjalnego nr 26, popularna w Gdańsku 70-tka, obchodzi swoje 50-lecie. Specjalnie na tę okazję młodzież przygotowała inscenizację teatralno-sportową, przedstawiającą historię szkoły w artystycznym skrócie.

Dyrektor szkoły Jacek Mielewczyk znany przed laty tenisista stołowy ma powody do bardzo wysokich notowań. Gimnazjaliści w znakomitej większości dostają się do re-

no dziewczęta jak i chłopcy, wśród których są nasi olimpijczycy: Sylwia Gruchała, Magdalena Mroczkiewicz, Anna Rybicka, Cezary Siess oraz Anna Sobczak, Hanna Prusakowska-Gajda, Agnieszka Suchnicka-Wąsowicz, Katarzyna Felusiak-Zakrzewska, Karolina Chlewińska i całe grono medalistów Mistrzostw Świata i Europy.

Początki jak zwykle były bardzo trudne. Pierwszymi trenerami w szkole jeszcze za dyrektora Marii Wesołowskiej byli: Edward Jaworowski i Jerzy Podstawek. Nabór do szkółki wywołał euforię, jednak brak sprzętu spowodował ostudzenie zapału. Większość chłopców wróciła do kopania piłki. Pierwszy medal MP seniorów dla gdańskiej szermierki zdobył indywidualnie Leszek Martewicz we florecie (1973) oraz drużynowo szpadzistów w 1977 roku. Srebro zdobyła drużyna szpadzistów: Paweł Górka (syn pierwszego kierownika szkółki „Osiedle Młodych”), Jarosław Kwaśnik, Mariusz Piasecki. Włodzimierz Pulit, Bogdan Rutecki. Zespół szpadzistów zdobył jeszcze brązowe medale w latach 1978-79.

Jednym z pierwszych juniorów, który dla szkoły zdobył medal MP do lat 17 we flo-

recie był Edwin Chychła, syn boksera Zygmunta Chychły, pierwszego powojennego złotego medalisty na Olimpiadzie w Helsinkach (1952).



Od lewej: Adam Konopka - Prezes Polskiego Związku Szermierczego, Ryszard Sobczak - członek Zarządu PZS, Jacek Mielewczyk - dyr. Sportowego Zespołu Kształcenia Podstawowego i Gimnazjalnego nr 26 w Gdańsku

recie był Edwin Chychła, syn boksera Zygmunta Chychły, pierwszego powojennego złotego medalisty na Olimpiadzie w Helsinkach (1952). Od 2009 roku szkoła posiada olbrzymią halę sportową

z dziesięcioma planszami i widownią oraz trzy hale treningowe, siłownię, zaplecze

Singapuru. Dziś o sile gdańskiego floretu stanowi grono wybitnych trenerów: Tade-

usz Pagiński, Stanisław Szymański, Longin Szmít, Anna Sobczak, Krzysztof Walka, Andrzej Witkowski, Konrad Pietrusiak, Paweł Papużyński.

Stanisław Seyfried



do zadowolenia. To nie tylko najlepsza szkoła w Polsce pod względem sportowym, ale także pod względem wyników w nauczaniu. Osiąga

nomowanych wybrzeżowych liceów, a floreciści praktycznie od początku istnienia szkoły stanowią elitę polskich szermierzy i to zarów-

Integracyjno-sportowy festyn w oruńskiej "dziesiątce"

W Gimnazjum nr 10 odbył się festyn dla uczniów szkoły i mieszkańców Orunii.

Na przybyłych na festyn czekały liczne atrakcje. Wśród nich była jazda na "byle czym" czyli pojazdami wykonanymi przez uczniów, przejażdżka bryczką, strzelanie z wiatrówek, pokaz ratownictwa z psami ratowniczymi, konkurencje sportowe, loterie fantowe, kąpiel dla maluchów z malowaniem twarzy, karaoke. Przygotowania trwały dwa tygodnie. Młodzież wykazała się kreatywnością, nauczyciele i rodzice zapewnili wsparcie. Wspaniały poczęstunek zapewniła Stokrotka, sponsor imprezy. Dopisała pogoda i humory uczestników.

- Po raz drugi zorganizowaliśmy festyn integracyjno-sportowy - powiedziała **Jolanta Bocian**, dyrektor Gimnazjum nr 10. - Na festynie zgromadziliśmy młodzież naszej szkoły, rodziców, nauczycieli oraz wiele osób mieszkających na Orunii. O to nam chodzi. Żebyśmy byli szkołą otwartą na środowisko, na współpracę, żeby nieść chwile uśmiechu i radości w życiu codziennym. Naszym priorytetem jest, aby klimat szkoły był życzliwy, otwarty. Chcemy żeby zaglądali do nas sąsiedzi. Żyjemy z nimi, żyjemy razem dlatego integracja społeczna jest bardzo potrzebna. Myślę, że na naszym festynie każdy znajdzie coś dla siebie

Tomasz Łunkiewicz
fot. **Tomasz Łunkiewicz**



Agencja reklamowa z sercem
po prawej stronie

Zapraszamy do współpracy: apella.com.pl

apella
10 lat ROZWOJU, SUKCESÓW,
DOŚWIADCZENIA

kreacja - grafika - animacja - spoty TV
zakup mediów - PR - Internet - social - mobile - poligrafia - materiały reklamowe

Wybrzeże: Awans czyli cel zrealizowany

Żuźlowcy Renault Zdunek Wybrzeże w rewanżowym meczu finału PLŻ 2 pokonali 54:36 Polonię Piła. W dwumeczu gdańszczanie zwyciężyli 95:85 i wywalczyli awans do NICE PLŻ.

Zgodnie z przewidywaniami rewanżowy mecz finału PLŻ 2 wywołał olbrzymie zainteresowanie. Na trybunach stadionu im. Zbigniewa Podleckiego zasiadło ponad 6,5 tysiąca sympatyków speedwaya. Gdańska drużyna nie przystąpiła do meczu w optymalnym zestawieniu. W piątek na treningu poważnej kontuzji doznał Patryk Beško, a w sobotę okazało się, że z powodu opadów deszczu finał Mistrzostw Europy Par został przełożony co oznaczało, że w meczu nie wystąpi Eduard Krcmar.

Fani gdańskiej drużyny od początku mieli powody do zadowolenia. Podopieczni Grzegorza Dzikowskiego mieli do odrobienia 8 punktów straty z pierwszego meczu. Gdańszczanie od początku przeważali. W bilansie dwumeczu Renault Zdunek Wybrzeże wyszło na prowadzenie już po piątym wyścigu wygranym podwójnie przez parę Renat Gafurow-Kamil Brzozowski. Podopieczni trenera Dzikowskiego mogli już wcześniej odrobić straty, ale tracili punkty próbując jechać parą (bieg trzeci) lub przy powtórkach startów, w których za pierwszym podejściem prowadzili (bieg juniorski). Goście nie zamierzali się poddawać i nie pozwalali gdańszczanom na uzyskanie większej przewagi. W wyścigu dziesiątym gdańscy zawodnicy tak zajęli się blokowaniem Bacha, że dali się zaskoczyć Trzensiowski. Gdy w kolejnym biegu goście wygrali 4:2 w dwumeczu gdańszczanie byli lepsi tylko o 4 punkty. Przed wyścigami nominowanymi podopiecznym trenera Dzikowskiego do szczęścia potrzebne były tylko 3 punkty, ale teoretycznie

mogli jeszcze przegrać. Na szczęście w wyścigu czternastym para Gafurow-Brzozowski wygrał podwójnie i awans do NICE PLŻ stał się faktem.

W trakcie meczu trzech zawodników przekroczyło granicę 750 punktów zdobytych w historii występów w Wybrzeżu. Krzysztof Jabłoński ma 761 punktów, Magnus Zetterstroem 752, a Renat Gafurow 751.

Po ostatnim wyścigu gdańszczanie odebrali puchar za zwycięstwo w PLŻ 2, a potem przez długi czas świętowali wspólnie z kibicami.

Po krótkim świętowaniu trenera Grzegorza Dzikowskiego i działaczy czeka budowanie budżetu i składu na rywalizację w NICE PLŻ.

Powiedzieli po meczu:

Renat Gafurow (Renault Zdunek Wybrzeże): - Było wiadomo o co jedziemy. Walczyliśmy o awans i pojawiła się presja, która sami na siebie nakładamy, bo wiedzieliśmy jak jest odpowiedzialność tego meczu. Czasami dochodziło do nieporozumień. W jednym z biegów gdy wygrałem start zobaczyłem, że z czwartego pola dojeżdżał szybki Bach i jak go ustawiłem na tylne koło, to nagle wyskoczył junior Trzensiowski. Nie spodziewałem się, że junior aż tak wyskoczy. Potem ciężko było wyprzedzać. Staraliśmy się "Brzózka" to szeroko, to krawężnik. Było widać, że ten junior popełniał błędy, ale fura go ciągnęła cały czas. Co do przyszłości to rozmów jeszcze nie było więc nie wiem jak będzie.

Tadeusz Zdunek: - Mecz kosztował nas trochę nerwów. Myśleliśmy, że będzie łatwiej. Piła przyjechała bardzo bojowo nastawiona żeby walczyć. Do pewnego momentu mecz



trzymał w bardzo dużym napięciu, bo nasza przewaga była niewielka i łatwa do odrobienia. Takie wywalczone zwycięstwo na pewno lepiej smakuje, ale kosztuje więcej nerwów. Nie wiem co jest lepsze. Chyba łatwiejsze zwycięstwo byłoby lepsze (śmiech). Biorąc pod uwagę, że cały ten sezon był nerwowy - powstanie zespołu, jego start - do końca były nerwy. Zanim zaczniemy myśleć o przyszłym sezonie to będzie chwila odpoczynku. Oczywiście rozmawiamy na temat budżetu i innych rzeczy, ale nie intensywnie. Za dwa-trzy tygodnie bierzemy się intensywnie za budowanie zespołu na przyszły sezon.

Grzegorz Dzikowski (trener Renault Zdunek Wybrzeże): - W rundzie zasadniczej był czas na ułożenie drużyny, na dogranie par - powiedział Grzegorz Dzikowski po zwycięskim finale play off II ligi. - W półfinale mając za rywala drużynę z Krosna w tym kierunku siedłem. Wiedziałem, że Krosno będzie nam najlepiej pasującą drużyną. I to wyszło w półfinale. Co do finału... Wiedziałem, że Piła nie jest drużyną łatwą, lekką i przyjemną. Pokazał to ten dwumecz. Dziesięć punktów przewagi to z jednej strony

dużo, ale z drugiej strony trzeba zauważyć, że do czterdnastego biegu losy dwumeczu były niepewne. Różne rzeczy mogły się zdarzyć, a nie takie cuda w żuźlu widziałem, nie takie cuda się w sporcie zdarzają. Bardzo dobrym posunięciem było wypożyczenie Krzyśka Jabłońskiego. Wiedziałem, że taki zawodnik jest tej drużynie potrzebny. Taki pewniak pod numer "1" albo "9". Nie pomyliłem się. Dobrze, że mamy dobre relacje i mimo, że były duże kłopoty, udało się ściągnąć go do Gdańska. Najważniejsze jest to, że osiągnęliśmy wynik sportowy. Z tego na razie się cieszymy, a po chwili odpoczynku trzeba myśleć o pierwszej lidze i budowaniu składu. Najbardziej żał mi Patryka Beško, który po kontuzji wszedł już na swój poziom i na pewno ma większe doświadczenie i staż od Aureliusza. Na pewno trochę punkcików by dorzucił i byłoby łatwiej. To samo z Edą. Byliśmy umówieni i wszystko było załatwione - transport, podróż. I raptownie ta pogoda. Była opcja z ewentualnym przełożeniem tego meczu, ale braliśmy tego pod uwagę. Chciałem jeszcze na koniec sezonu Edę ściągnąć do Gdańsk, niestety nie wyszło.

Budując teraz drużynę z tą grupą osób, które są odpowiedzialne za klub będziemy chcieli wejść, nie wiem kiedy, do ekstraklasy i utrzymać się w niej na dłużej. Budowanie drużyny mając trochę pieniędzy i dobierając najlepszych zawodników to nie jest dobry sposób. Spokojne budowanie drużyny to jest minimum trzy lata. I wtedy klub zaczyna być stabilny.

Wojtek Błaszczyk (kibic gdańskiej drużyny): - Sezon był bardzo ciekawy. Było sporo walki. Wbrew pozorom nie było łatwych spotkań. Wybrzeże dobrze wy-

padło w tym roku, starało się jak mogło i ten awans został naprawdę wywalczony. Podczas dzisiejszego meczu jedna i druga drużyna starała się za wszelką cenę awansować, bo wiadomo I liga inaczej wygląda. Obie drużyny miały postawiony cel. Udało się nam ten cel zrealizować i jestem z tego powodu bardzo szczęśliwy, jaki i całe środowisko żużlowe w Gdańsku.

**Tomasz Łunkiewicz
fot. Sławomir Żylak**

Renault Zdunek Wybrzeże Gdańsk - Polonia Piła 54:36 Polonia Piła:

Jesper Monberg 8 - 2, 1, 2, 2, 1, 0
Patryk Dolny 0 - 0, 0, 0, w
Piotr Świsł 5 - 2, 2, 0, 1, 0
Rasmus Jensen 1 - 0, t, 1
Rene Bach 12 - 1, 3, 0, 3, 2, 3
Mike Trzensiowski 9 - 3, 1*, 1, 3, 1, w
Arkadiusz Pawlak 1 - 1, 0

Renault Zdunek Wybrzeże Gdańsk:

Krzysztof Jabłoński 13 - 3, 2, 3, 3, 2
Marcel Szymko 1 - 1, 0
Renat Gafurow 11 - 1, 3, 1*, 3, 3
Kamil Brzozowski 10 - 3, 2*, 2, 1, 2*
Magnus Zetterstroem 12 - 3, 3, 3, 2, 1*
Aureliusz Bieliński 0 - 0, 0, w
Dominik Kossakowski 7 - 2, 2*, 1, 2*, 0



Lechia wydostanie się z odmetów tabeli?

Jak przewrotna jest piłka nożna będzie można przekonać się już w najbliższy piątek późnym wieczorem. Jeśli piłkarze gdańskiej Lechii wygrają w Białymstoku, wówczas zamienią się miejscami w tabeli z brązowymi medalistami ubiegłego sezonu.

Biało-zieloni mają szanse wyjść z ligowych odmetów, tylko czy im się to uda?

Po meczu w Białymstoku piłkarzy czeka dwutygodniowa przerwa reprezentacyjna, miejmy nadzieję, że wówczas gracze Lechii jeszcze bardziej popracują nad zgraniem drużyny. Już w ostatnią niedzielę widać było, że praca trenera Thomasa von Heesena zaczyna przynosić efekty. Wprawdzie gdańszczanie przegrali pierwszą połowę meczu z Zagłębiem, lecz później zdominowali całkowicie rywali i zaplikowali im aż trzy bramki. Po raz kolejny trafił do bramki Michał Mak i wreszcie odblokował się jeden z czołowych snajperów ekstraklasy minionych sezonów Grzegorz Kuświk. O efektach pracy mówił też sam niemiecki trener Lechii - Nie jest łatwo, przegrywając 0:1, grać z pasją. Pokazaliśmy ją jednak w drugiej połowie. Była to pasja, którą prezentuje zespół kochający futbol i chcący wygrywać. Będzie nam teraz na pewno łatwiej. Wygrana to jednak tylko krok w przód, nic więcej. Przed nami dużo pracy, ale wiemy także, że za nami 14 dni dobrych treningów - mówił szkoleniowiec

po meczu z Zagłębiem. Kibice Lechii zapewne porównują grę swoich piłkarzy do reprezentacji Polski podczas mundialu w Hiszpanii, kiedy to po dwóch przeciętnych meczach i takowej pierwszej połowie meczu z Peru podopieczni Antoniego Piechniczka „odpalili” w drugiej połowie meczu z ekipą z Ameryki Południowej i rozpadli się aż po srebrne medale mistrzostw. Przy okazji w minioną niedzielę gdańszczanie godnie pożegnali się z PGE Areną. Wiadomo, że po przerwie reprezentacyjnej grać będą na innym obiekcie. Wszystko z powodu wygaśnięcia umowy z konsernem PGE. Przejściowo stadion nosić będzie nazwę Gdańsk - Letnica Arena a nowy operator obiektu ma być znany najpóźniej za około miesiąc.

W piątkowy wieczór gdańszczanom o kolejne punkty będzie niezwykle trudno. Jagiellonia wprawdzie gra średnio (po 4 zwycięstwa i porażki) i nie tak jakby się tego na Podlasiu spodziewano, ale w dalszym ciągu jest to zespół, w którym drzemie bar-

dzo duży potencjał. Ponadto dochodzą kwestie prestiżowe. W Jadzie przecież grają zawodnicy, z których z nie do końca zrozumiałych względów zrezygnowano w Gdańsku, a całością dowodzi Michał Probiez, szkoleniowiec pod którym Lechia zaczęła nabierać cech drużyny zdolnej walczyć o najwyższe trofea. Białostoczanie wiedzą jak grać z gdańszczanami, widać to było choćby w ostatnim meczu minionego sezonu. Lechia aż do 89 minuty prowadziła na wyjeździe 2:1 by w doliczonym czasie stracić aż trzy bramki. Po części piłkarze mogą „podziękować” za ten wynik kibicom, którzy odpalili race i spowodowali wydłużenie meczu o kilka minut. Zresztą tamten mecz w dalszym ciągu odbija się gdańszczanom czkawką gdyż po wydarzeniach na trybunach gdańscy kibice otrzymali zakaz zorganizowanych wyjazdów na mecze poza Gdańskiem aż do końca 2015 roku. Zresztą kara ta została ostatnio przedłużona w dość kuriozalnych okolicznościach. Otóż ekstraklasa odwiesiła

gdańskim kibicom karę zakazu wyjazdowego na dwa kolejne spotkania i dołożyła jeden mecz „gratis”... nie argumentując tej „promocji” w żaden sposób.

W Białymstoku trener von Heesen będzie mógł skorzystać już z Ariela Borysiuka, który odcierpiał pauzę za żółte kartki, do dyspozycji szkoleniowca powinien być już Grzegorz Wojtkowiak. Jego zderzenie z Maciejem Dąbrowskim podczas meczu z Zagłębiem wyglądało groźnie, zresztą gdański piłkarz na chwilę stracił przytomność, jednak zdaniem sztabu medycznego gdańskiej Lechii na strachu się skończyło i reprezentacyjny obrońca jest zdolny do treningów i gry. Jeśli chodzi o kartki to na swoje postępowanie na boisku muszą uważać: Grzegorz Kuświk, Sebastian Milla i Daniel Łukasik. Cała trójka ma już na swoim koncie po trzy żółte kartoniki i każdy następny oznaczać będzie, że „kartkowicz” wyłączony będzie z meczu przeciwko Górnikowi Zabrze.

Krzysztof Klinkosz

Nowe logo, nowa kapitan, stare cele

Z nowym logiem, nową kapitan, niewielkimi zmianami w składzie do zbliżającego się sezonu przystąpią siatkarki PGE Atomu Trefl. Bez zmian pozostają cele "Atomówek" walka o medal w Polsce i o jak najwyższą pozycję w Lidze Mistrzyń.



towe są zawarte w naszych umowach sponsorskich, które gwarantują odpowiednie premie za osiągnięcie tych celów. Nadchodzący sezon będzie dla nas wyzwaniem także pod względem logistyki. mecze będziemy rozgrywać w praktyce co 3 dni. Do występów w lidze dochodzi nasz powrót do Ligi Mistrzyń, w której zagramy już po raz czwarty. Ten sezon jeśli chodzi o przygotowania nie jest łatwy. Mamy problemy z kontuzjami. Katarzyna Zaroślińska na szczęście już powoli wraca do treningów, jednak Magdalena Damaske nadal leczy kontuzję. Do tego dochodzą również kłopoty rodzinne Fajny Fonoimoany. Sytuacja jej jest skomplikowana i nie wiadomo kiedy i czy w ogóle będzie w stanie do nas dołączyć - dodał prezes sopockiego klubu.

Na spotkaniu z mediami oprócz Fonoimoany zabrakło czterech zawodniczek, które biorą udział w Mistrzostwach

Europy: Maret Balkestein-Grothues, Zuzanna Efimienko, Klaudia Kaczorowska i Agata Durajczyk.

W sopockim zespole, w nowym sezonie zagrają trzy nowe siatkarki: Serbka Danica Radenković, Holenderka Maret Balkestein-Grothues, Ukrainka Olga Sawenczuk. Nową kapitan zespołu będzie Anna Miros. Dla atakującej będzie to już czwarty sezon w sopockich barwach. - Chcemy grać o najwyższe cele. Funkcja kapitana takiej drużyny to dodatkowa odpowiedzialność. Jeszcze nigdy w takiej sytuacji nie byłam. Mam nadzieję, że podołam zadaniu. Liczę, że koleżanki mi pomogą - powiedziała nowa kapitan sopockiej drużyny.

Trener wicemistrzyni Polski Lorenzo Micelli wyjaśnił, że pracuje nad jak najlepszym zgraniem zespołu, nad tym, by ekipa była przygotowana do prawdziwego maratonu spotkań już od pierwszych spotkań ligowych. - To zupełnie inna sytuacja niż przed rokiem - powiedział szkoleniowiec sopocianek. - Rok temu nie było tylko dwóch zawodniczek. W tym roku od początku przygotowujemy się niekompletni. Pracujemy głównie nad kondycją. Jestem zadowolony z pracy jaką wykonują dziewczyny.

W piątek zespół wylatuje na zgrupowanie do Turcji, tam m.in. zagra w turnieju z ekipami Cannes, Azerrail Baku, Proton Saratow i Galatasaray Stambuł. - Do Polski wrócimy 8 października i wówczas będą miał tak naprawdę po raz pierwszy cały zespół do dyspozycji. Planujemy rozegrać jeszcze dwa sparingi by 15 października zmierzyć się z Chemikiem w Superpucharze. To będzie pierwszy poważny test dla obu drużyn - stwierdził włoski trener „Atomówek”.

PGE Atom Trefl sezon ligowy rozpocznie od trzech spotkań wyjazdowych - do Rzeszowa (18. 10), Polic (21.10) i Bydgoszcz (24.10). Przed własną publicznością sopocianki zaprezentują się 31 października w meczu z Muszynianką.

Do rywalizacji sopocki klub przystąpi z nowym logo. - Całe logo jest soczyste, nowoczesne i silnie związane z oficjalnym sponsorem strategicznym klubu - PGE Polską Grupą Energetyczną. Jednocześnie pozostaje wierne historii drużyny Trefla - napisano w materiałach dla mediów.

Tomasz Łunkiewicz





Sport w szkole

z Energą

Przełajem przez Park Reagana

W Parku im. R. Reagana przez dwa dni toczyła się rywalizacja o mistrzostwo Gdańska w sztafetowych biegach przełajowych szkół podstawowych, gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych. W zawodach wystartowało ponad 1000 uczniów i uczennic z gdańskich szkół.

Przez lata sztafetowe biegi przełajowe odbywały się na boisku przy ul. Grunwaldzkiej. W związku z pracami przy budowie Centrum Sportu Młodzieżowego GOKF w tym zmieniono lokalizację. Po raz pierwszy sztafetowych mistrzów Gdańska w biegach przełajowych wyłoniono w Parku im. R. Reagana. Przez dwa dni w sześciu biegach wystartowało ponad 1000 uczniów z gdańskich szkół. Dziewczęta biegały na dystansie 10x600 m – szkoły podstawowe i 10x800 m gimnazja i szkoły ponadgimnazjalne. Chłopcy rywalizowali na dystansie 10x800 m – szkoły podstawowe i 10x1000 m gimnazja i szkoły ponadgimnazjalne.

W rywalizacji szkół podstawowych najlepsze okazały się sztafety Szkoły Podstawowej nr 81. Dziewczęta wyprzedziły koleżanki z "czterdziestki ósemki" i "osiemdziesiątki". Chłopcy finiszowali przed reprezentantami "dwunastki" i Szkoły De La Salle.

Na podium wśród gimnazjów wśród dziewcząt i chłopców stały te same szkoły tylko w różnej kolejności. Najlepszą gimnazjalną sztafetą dziewczęcą okazała się reprezentacja Gimnazjum nr 33, która wyprzedziła uczennice z "szesnastki" i "piętnastki". W biegu chłopców pierwszą linię mety minęli uczniowie "piętnastki" pokonując sztafety Gimnazjum nr 16 i Gimnazjum nr 33.

Wśród szkół ponadgimnazjalnych na podium stawali reprezentanci czterech szkół. Zarówno wśród dziewcząt i chłopców pierwsze miejsce zajmowały sztafety LO 12, a drugie lokaty LO 5. Wśród dziewcząt trzecie były uczennice LO 2, a wśród chłopców reprezentanci Conradinum.

Dziewczęta Igrzyska Młodzieży Szkolnej (23 sztafety)

1. Szkoła Podstawowa nr 81: Karolina Kundo, Oliwia Wac, Julia Blachowska,

Ewelina Kowalczyk, Kaja Olędzka, Maria Stola, Paulina Gronau, Weronika Zakrzewska, Aleksandra Szypryt, Maja Koenner, Kinga Dmochowska.

2. Szkoła Podstawowa nr 48: Zuzanna Lemke, Martyna Kosidło, Agnieszka Szyrszko, Katarzyna Świniarska, Lena Zastawny, Nina Zastawny, Julia Lichnerowicz, Angelika Płotka, Oliwia Karwowska, Patrycja Terech, Agnieszka Kruk.

3. Szkoła Podstawowa nr 80: Julia Pińska, Agata Błaszowska, Natalia Kuncewicz, Zuzia Czaja, Julia Zambrzycka, Kasia Szewalje, Zosia Rogożyńska, Ania Pettke, Amelia Kawlewska, Hania Rzepka, Magda Pińska, Zosia Ochlik

Gimnazjada (17)

1. Gimnazjum nr 33: Barbara Werc, Martyna Sumińska, Maja Stolarska, Martyna Borajdowska, Kalina Posańska, Agata Sidorkiewicz, Aleksandra Adrianowska, Aleksandra Morawska, Ada Redwan, Matylda Turska.

2. Gimnazjum nr 15: Aleksandra Domżańska, Julia Kurowska, Natalia Szechniuk, Paulina Sławińska, Valentyna Iakowenko, Joanna Hildebrand, Nicola Granica, Zuzanna Stachowska, Kamila Ziółkowska, Wanessa Kulik, Wiktoria Rąbała.

3. Gimnazjum nr 16: Katarzyna Barnik, Sophie Greig, Natalia Lijewska, Dominika Żeromska, Nikola Sadło, Agata Salnik, Antonina Chrzęszcz, Maria Zaporowicz, Gabriela Leśniak, Marcelina Franczuk, Monika Dunajska, Oliwia Gojrzewska.

Licealiada (11)

1. Liceum Ogólnokształcące nr 12: Sandra Glander, Daria Szewczyk, Anna Michniewicz, Natalia Bulczak, Sylwia Bulczak, Dagmara Groth, Adrianna Litwin, Natalia Huniewicz,



Aleksandra Szymerowska, Klaudia Wachler (rezerwa).

2. Liceum Ogólnokształcące nr 5: Zuzanna Romanowska, Magdalena Sięcka, Iga Skorupska, Agnieszka Łuczowska, Anna Leśniewska, Julia Jung, Klaudia Grelewska, Aleksandra Dudij, Zuzanna Suchcicka, Hanna Migdał, Marta Kulińska (rezerwa), Zuzanna Bejm (rezerwa).

3. Liceum Ogólnokształcące nr 2: Aleksandra Butlewska, Laura Chalecka, Kinga Ciesielska, Małgorzata Juchniewicz, Urszula Kobus, Maria Kubińska, Ginny McAllister, Katarzyna Tomaszewska, Adrianna Waleszczak, Agnieszka Wiśniewska.

Chłopcy Igrzyska Młodzieży Szkolnej (27)

1. Szkoła Podstawowa nr 81: Mateusz Urbanek, Aleksy Frankiewicz, Kacper Worek, Jeremi Szymański, Maksymilian Żółnowski, Maciej Pyrek, Paweł Senn, Jakub Czworowski, Filip Waruszewski, Piotr Kwiatkowski, Dawid Stola, Wojciech Łupak, Piotr Senn.

2. Szkoła Podstawowa nr 12: Maciej Votka, Jakub Kłodaś, Tomek Sobala, Bartek Witeczak, Nikodem Trętow-

ski, Dawid Golicki, Kamil Hayduk, Oskar Dzierżgowski, Jakub Sobieraj, Jan Buczkowski.

3. Szkoła Podstawowa De La Salle: Wojciech Renke, Filip Ostrowski, Wojciech Moniński, Adam Janukowicz, Jan Witek, Mikołaj Masiak, Stanisław Piroński, Mateusz Kraszewski, Maks Żelazny, Mateusz Wójcicki.

Gimnazjada (20)

1. Gimnazjum nr 15: Krzysztof Pietrzak, Jakub Staniak, Milan Frąckowiak, Bartosz Węsierski, Maciej Ziegert, Patryk Tanaś, Damian Górczyński, Sebastian Słomiński, Jakub Cymmermann, Kamil Łaszewicz, rezerwa - Krystian Wilk, Dominik Senk, Mikołaj Stolec.

2. Gimnazjum nr 16: Maciej Jędrzejczak, Czesław Marczał, Krystian Gaczoł, Antek Dudij, Maciej Grzenkiewicz, Dawid Szanka, Michał Mazur, Stanisław Pawłowski, Jakub Stubor, Mateusz Liedke.

3. Gimnazjum nr 33: Michał Dunajski, Hubert Szulc, Jakub Cendrowski, Barosz Hasko, Grzegorz Pozorski, Adam Cichy, Adam Suska, Jan Drobiecki, Jan Karbowski, Jakub Śmigielski, Hubert Parada.

Licealiada (18)

1. Liceum Ogólnokształcące nr 12: Wojciech Michalski, Jakub Bojarski, Łukasz Smętek, Kacper Pepliński, Dominik Pietrzak, Norbert Kański, Nikodem Figurski, Karol Staniszewski, Krzysztof Stenka, Marcin Choszcz.

2. Liceum Ogólnokształcące nr 5: Jakub Kozak, Michał Korybelski, Emanuel Kołłata, Dominik Chybczyński, Mateusz Grochowski, Rafał Kaliszak, Mateusz Gajos, Błażej Byczkowski, Jakub Rogala, Dimitr Ostrowski.

3. Szkoły Okrętowe i Ogólnokształcące Conradinum: Szymon Hołowienko, Paweł Pielecki, Patryk Reszka, Patryk Zieleziński, Kamil Drozdowski, Szymon Stencel, Krzysztof Piechocki, Adam Żebrowski, Jacek Bołoz, Cezary Szytniewski.

**Tomasz Łunkiewicz
fot. Tomasz Łunkiewicz**



Partner wydania

